

Heinrich Graf
von Luckner –
gdański uczeń
Pfuhlego



► Str. 8

Zobacz
czym żyje
Trómiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE

z **Energą**



► Str. 12

Energia

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 454 | 16.09.2016 r.

Wojciech Fulek: co mnie gryzie w Sopocie

- Zastanawiam się jak Prezydent godzi swój oficjalny, górnoletni język urzędowy z tym nieoficjalnym, okraszonym licznymi wulgaryzmami, czego wielokrotnie bywałem świadkiem.

► Str. 2

PO dokonała egzekucji na PiS

Z Jerzym Barzowskim, odwołanym wiceprzewodniczącym Sejmiku Województwa Pomorskiego, radnym PiS rozmawia Artur S. Górski

► Str. 3

Amber Fest 2016 – gdańskie święto piwa

W sobotę na błoniach Stadionu Energa Gdańsk odbyło się niesamowite święto piwa, polski odpowiednik słynnego niemieckiego Oktoberfest, czyli Amber Fest.

► Str. 5

Targi Mieszkań i Domów kuszyły atrakcjami dla rodzin

W Amber Expo przez dwa dni odbywały się Targi Mieszkań i Domów. 50 trójmiejskich deweloperów prezentowało dobrze znane i premierowe inwestycje.

► Str. 5

VI Olimpiada Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych

W dniach 16-18 września rozegrana zostanie VI Olimpiada Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych - Tuzinobój.

► Str. 9

Pewna wygrana w meczu pożegnań

Wygraną 55:35 nad Lokomotiwem Daugavpils zakończyli sezon ligowy żużlowcy Renault Zdunek Wybrzeże. Był to mecz pożegnań. Po raz ostatni w spotkaniu ligowym w barwach gdańskiej drużyny wystąpił Magnus Zetterstroem. Po raz ostatni gdańską drużynę prowadził trener Grzegorz Dzikowski.

► Str. 10

"Jesień w ogrodzie" w promieniach złotej polskiej jesieni



Na terenie Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rėnk odbyła się szósta edycja kiermaszu ogrodniczego "Jesień w ogrodzie". Przy pięknej jesiennej pogodzie kiermasz odwiedziły tysiące gości.

► Str. 6 i 7



Akapit wydawcy

Skecz Adamowicza

W skeczu w Radiu Zet wystąpił Paweł Adamowicz. Rozbawił publiczność.

"Nigdy go (pana Marcina P., animatora Amber Gold - red.) na oczy nie widziałem(...) poznałem parę osób, które miały z nim kontakt. Generalnie ta osoba unikała jakichkolwiek kontaktów z

mediami, notablami, itd., była bardzo skryta i nie dbała o tak zwany PR, wizerunek".

To zupełnie jak bohater skeczu z red. Piaseckim.

"Jak zbierało się od sponsorów? - Niezbyt lekko. Trzeba było wykonać wiele telefonów. Pisać listy, prowadzić osobiste rozmowy, prosząc o zrozumienie i zachętę finan-

sową. - A skuteczność jaka była? - Niemala!"

W prasowej krotchwili z red. Wojciechowską w kwietniu 2012 w "Dzienniku Bałtyckim"...

"Grupa Amber Gold fantastycznie się rozwija, czujecie ten moment, czujecie innowacyjność. Wałęsa też był innowacyjny dla swoich czasów,

bardzo wam dziękuję".

Z monologu patriotycznego przy okazji obdarowania przez właścicieli Amber Gold filmu "Wałęsa" - tekst własny z maja 2012.

Teraz pora na skecz z Małgorzatą Wasserman. Raczej nie wszyscy się ubawią.

Marek Formela

F(ig)raszka

Ma kłopoty Turcja,
Grecja
Ma komisję swą
Wenecja
Zgrzyta i kolejna scysja
Czego czepia się komisja
Są rozprawy i przeprawy
Patrzy na to człek
ciekawcy
Urzędnicy dusze bratnie
Posłem w "EURO" być
intratnie

Liczba

1000 zł

tyle będzie od nowego roku wynosić
najniższa emerytura

13 mln zł

/260 tys. zł

strata spółki (czyli szpitala)
Copernicus/wynagrodzenie prezesa

Cytat tygodnia

- Większości obywateli
Ukrainy historia Wołynia
jest w ogóle nieznana.
Przyjdzie czas by się
nad tym zastanowić.
Trzeba dać Ukraincom
możliwość zorientowania
się we własnej historii. To
wewnętrzny problem, z
którym Ukraina sama musi
sobie poradzić
- **Lew ZACHARCZYSZYN**,
konsul generalny Ukrainy
w Gdańsku o rzezi
wołyńskiej po ponad 70.
latach.

- Szpital dziecięcy na
Polankach będzie jednym
z moich priorytetów(...) To
kwestia analizy
ekonomicznej w jakiej
formie ma funkcjonować
szpital - samodzielnie czy
wspólnie
- **Paweł ORŁOWSKI (PO)**,
nowy wicemarszałek
o biznesie szpitalnym
wygenerowanym przez
jego partyjnych kolegów.

"Rozmowy kontrolowane" -
RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy

Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Medale za staż małżeński 50+

24 pary ze stażem małżeńskim 50 i więcej
lat odebrały medale Prezydenta RP
i Prezydenta Miasta Gdańska.

W środę, 14 września, Wielkiej Sali Woty Ratusza Głównomięskiego w Gdańsku odbyły się uroczystości jubileuszowe 24 par małżeńskich (4 pary nie dotarły na uroczystość). Pary obchodzące 50-lecie pożycia małżeńskiego zostały odznaczone medalami przyznanymi przez Prezydenta RP. Małżonkowie, którzy przeżyli wspólnie 55 lub 60 lat otrzymali medale Prezydenta Miasta Gdańska.

- Wzajemny szacunek, tolerancja i zrozumienie wzajemne - to przepis pani **Weroniki Klisz**, która z mężem właśnie 14 września świętowała jubileusz 50-lecia ślubu, na udane małżeństwo. - Dużo uśmiechu na codzien, bez krzyków, bez kłótni - to jest najważniejsze.

- Przede wszystkim zrozumienie, miłość, tolerancja - to recepta pana **Wiktora Klisza** na udany związek. - I ciężka praca, żeby przyszłe pokolenia, nasze dzieci, wnuczki, które są tu z nami, były przygotowane do wspólnego rodzinnego życia.

Jak zauważył prezydent **Paweł Adamowicz** państwo Kliszowie to pierwsza od 18 lat para, która świętowała

rocznicę ślubu w dniu wręczenia medali za długoletnie pożycie małżeńskie.



60-lecie:
Urszula i Ryszard Kozubowsky
Helena i Władysław Morawscy
Zofia i Aleksander Szczepański
Zofia i Czesław Zarzecznik
Elżbieta i Adam Zieliński

55-lecie:
Irena i Eugeniusz Adryanowie

Jadwiga i Tadeusz Broccy
Krystyna i Wiesław Kopciowie
Waleria i Zdzisław Połoiński
Maria i Stanisław Ziemiński
50-lecie:
Irena i Jerzy Fredowie
Halina i Jerzy Gawłowsky

Ewa i Adam Jachowscy
Danuta i Bogdan Jaroszewscy
Janina i Wacław Jasielowie
Elżbieta i Ryszard Jereczkowie
Anna i Aleksander Kalscy
Krystyna i Tadeusz Kankowsky
Janina i Leon Karwieniowie

Halina i Roman Gedowsky
Alicja i Zenon Giżyński
Roswita i Eugeniusz Gocowie
Danisława i Leon Godyccy-
Ćwirko
Genowefa i Jerzy Grzemscy
Krystyna i Henryk Hanowiczowie

Grażyna i Stanisław Kawowie
Felicja i Stanisław Kimanowie
Maria i Henryk Kleistowie
Weronika i Wiktor Kliszowie

TŁ
fot. Tomasz Łunkiewicz

Sopockie co nieco

nr 1, to muszę przecieżyć na to
jakoś zasłużyć.
- Trudno mi pogodzić się
z faktem, że moje ukochane

wać wielokrotnie okazywany
brak szacunku Prezydenta
wobec miejskiej opozycji
oraz inaczej myślących, co

czego wielokrotnie bywałem
świadkiem;

- Nie potrafię wytłumaczyć,
dlaczego Prezydent oddał
miejskie korty deweloperowi,
który dopuścił się ich dewas-
tacji na kwotę pół miliona zł
i do dziś nie poniósł żadnych
konsekwencji, spokojnie bu-
dując tuż obok kolejny aparta-
mentowiec;

- Dziwi mnie, że Prezydent
za własne zaniedbania wini
podwładnych, szukając ewi-
dentywnych kosztów ofiarnych
(vide historia zwolnienia Ko-
mendanta Straży Miejskiej,
które sąd uznał za nieuzasad-
nione);

- I skoro o sądach mowa,
martwi mnie, że większość
dużych sopockich inwestycji
znajdowała swój epilog w są-
dzie;

- A niepokoi fakt, że sopoc-
ki Prezydent uznaje się za
niewinnego w sytuacji, kiedy
wyrok sądu I instancji uznał,
że złamał on prawo, dopuszc-
zając się poświadczenia
nieprawdy w dokumentach
urzędowych;

Wystarczy, żeby zasłużyć na
miano głównego sopockiego
wichrzyciela?

Wojciech Fulek

Co mnie gryzie?

miasto, skrojone „na ludzką
skalę”, coraz bardziej za-
pełnia się monumentalnymi
budynkami i kompleksami,
które na pewno nie wpisują
się w historyczny charakter
kurortowej zabudowy Sopotu;
- Nie potrafię zrozumieć,
dlaczego na zabudowę wy-
jątkowo ważnych miejsc nie
organizuje się otwartych kon-
kursów architektonicznych;
- Ubolewam, że sopocki
Prezydent zupełnie nie widzi
problemu, że za zasiadanie
w Radzie Nadzorczej sporto-
wego klubu, który miasto hoj-
nie dofinansowuje, za niecałe
9 miesięcy tej „aktywności”
otrzymał ponad 43.000 zł (!),
czyli więcej niż zdecydowana
większość sopockich nauczy-
cieli za cały rok pracy;

- Nie mogę zaakceptować
niebezpiecznej tendencji roz-
woju Sopotu jako „miasta im-
prezowego dla każdego i na
każdą kieszeń”;
- Trudno mi też zaakcepto-

udowadnia w swoich licznych
wypowiedziach, i komenta-
rach „ad personam” niemal
na każdej sesji Rady Miasta;
- Choć doskonale rozumiem
mechanizm tworzenia sieci
miejskich zależności i zobow-
iązań, to uważam za zdecy-
dowanie naganne, że miejscy
radni (oczywiście pełnym
przypadkiem związani z ugrupowaniem
Prezydenta) mogą
czerpać konkretne profity
z miejskiego budżetu (czy to
w postaci grantów, dofinan-
sowania klubów sportowych,
stowarzyszeń, inwestycji czy
impres);

- Za kuriozalne uważam, że
Prezydent przyznaje Nagrodę
Sportowca Roku sopockie-
mu radnemu (znowu zupełnie
przypadkowo z tego samego
ugrupowania);

- Zastanawiam się jak Pre-
zydent godzi swój oficjalny,
górnolotny język urzędowy
z tym nieoficjalnym, okrasz-
nym licznymi wulgaryzmami,

Personalia

✓ Prezydent Gdańska powołał
Radę ds. Równego Traktowania.
Jej współprzewodniczącymi
zostali: **Anna Strzałkowska**
ze stowarzyszenia Tolerado
i **Piotr Kowalczyk**, zastępca
prezydenta. W skład rady weszli
ponadto: **Krzysztof Bajdan** -
pracownik UM, sekretarz
rady, **Wiesław Baryła** - SWPS,
Beata Dunajewska - radna
gdańska, **Ewa Kamińska** - b.
wiceprezydent, pełnomocnik
prezydenta, **Lucyna Kopcie-
wicz** - UG, **Joanna Orłowska** -
policja, **Mirosław Patalon** - AP
Słupsk, **Elżbieta Jachlewska** -
Inicjatywa Feministyczna, **Anna
Maria Miller** - Arteria, **Tomasz
Nowicki** - Centrum Wsparcia
Imigrantów, **Tomasz Snarski** -
prawnik, **Anna Kluczek-Kolka** -
prawnik, **Anna Urbańczyk** -
IKM, **Zofia Lisiecka** - ODITK,
Małgorzata Tarasiewicz -
NEWW. Zaproszenia do pracy
w radzie nie przyjęli radni Prawa
i Sprawiedliwości, a działacze
SLD **Paweł Adamowicz** zawsze
traktował inaczej...

✓ **Robert Marszałek** nie jest
już dyrektorem gdańskiego
oddziału Generalnej Dyrekcji
Dróg Krajowych i Autostrad,
którą kierował od 2011 roku,
kiedy na emeryturę odszedł
wieloletni szef oddziału, **Franci-
szek Rogowicz**. Tymczasowym
następcą odwołanego szefa
jest dyr. **Karol Markowski**.
Gdański radny Prawa i Spra-
wiedliwości **Łukasz Hamady**
został zastępcą dyrektora
spółki Baltica, firmy należącej
do zarządu zakładów karnych,
która zatrudnia więźniów do prac
remontowych, budowlanych,
produkcji okien. Inny radny
PiS, **Piotr Gierszewski** prze-
stał po ponad 8 latach pełnić
funkcję szefa miejskiej komisji
antyalkoholowej, bo prezydent
Gdańska starą radę rozwiązał,
a nowej jeszcze nie powołał.



✓ 30 września
**Grzegorz Dzi-
ukowski** oficjalnie
przestanie być
trenerem drużyny
Renault Zdunek
Wybrzeże. Jest

wychowankiem Wybrzeża, w
którym jeździł w latach 1979-
1991. Zdobył 1556 punktów co
daje mu 4 miejsce w klasyfikacji
wszechczasów gdańskiego
klubu. W sezonie 1985 miał
duży udział w zdobyciu przez
Wybrzeże wicemistrzostwa
Polski. W tym samym roku
był rezerwowym w finale IMŚ.
Czterokrotnie startował w
finale mistrzostw Polski par
klubowych, przyczyniając się
do wywalczenia przez ekipę
gdańskich zawodników trzech
medali: brązowego (1984), zło-
tego (1985) i srebrnego (1987).
Dziukowski pracował w gdańskim
klubie jako trener w sezonach
1996-1997, 2003-2007 i 2015-
2016. Jako trener wprowadził
gdańską drużynę do Ekstraligi
(2004) oraz dwa razy do I ligi
(2005, 2015). Prowadził również
m.in. Włókniarza Częstochowa
w latach 2009 (brązowy medal
DMP) i 2013, KMŻ Lublin (2011),
ŽKS Ostrovie (2014).

PO dokonała egzekucji na PiS

Z Jerzym Barzowskim, odwołanym wiceprzewodniczącym Sejmiku Województwa Pomorskiego, radnym PiS rozmawia Artur S. Górski



– 12 września podczas nadzwyczajnej sesji Sejmiku, nie spadł ze stołka członek zarządu Ryszard Świński z PO. To pan stracił miejsce w prezydium i funkcję wiceprzewodniczącego Sejmiku. Tym samym zrobiono miejsce Hannie Zych-Cisoń z tejże PO. Czuje się pan ofiarą politycznego odwetu ze strony Platformy?

– Ofiara to niewłaściwe słowo. Czuje się jak rozgrywany element, służący do poukładania sił w PO w ramach walki na Platformie i do ataku PO na PiS. To jeszcze gorzej brzmi. Jeśli jest się powołanym to trzeba się liczyć z od-

wołaniem (śmiech). Jednak 12 września nastąpiło złamanie zasad demokracji. One nie są zapisane ustawowo, ale obowiązują jako dobry zwyczaj. Mówię o zasadzie umożliwienia choćby minimalnego, jednosobowego, uczestniczenia opozycji w gronie mającym wpływ na pracę Sejmiku.

– Czyli padł pan ofiarą demokracji w wydaniu Platformy Obywatelskiej, która jakoby tej demokracji broni przed wrażym PiS-em?

– Demokracji? Przecież zawsze, od ustanowienia Sejmiku w 1998 roku było tak, że przedstawiciel opozycji zasiadał w prezydium, był wiceprzewodniczącym Sejmiku. Ten krok wykonany przez PO pod wyдуманym zarzutem o język publicznej debaty nie jest skierowane wobec mnie, Jerzego Barzowskiego, ale to jest uderzenie w klub Prawa i Sprawiedliwości, przeciwko radnym. To zresztą przyznali

na sali sami wnioskujący o odwołanie. Zasadę demokratycznej obecności opozycji złamała Platforma. To jest nie tylko smutne, to jest złamanie zasad na których opiera się samorząd województwa. Nie było jeszcze takiej sytuacji by większość wyeliminowała opozycję i pozbawiła prawa uczestnictwa w prezydium Sejmiku.

– Nic nie dzieje się bez powodu...

– Hanna Zych-Cisoń stała się balastem dla Platformy w zarządzie. Żądano jej głowy i została namówiona do rezygnacji. Płakała na sesji wyjazdowej w Chojnicach po odwołaniu. Postanowiono jej ten dyskomfort zrekomensować. Trzeba było zapewnić jakiś stołek dla pani Zych-Cisoń. Obiecano: coś ci damy.

– Kosztem zasobów PO? Nie żartujmy...

– No, nie własnym kosztem. W PO i w koalicji też trzeszczy. Są frakcje. Była już taka próba odwołania mnie na sesji wyjazdowej w Chojnicach. Wtedy koalicjanci z PO i PSL się nie dogadali. Teraz już się przygotowali.

– Samorząd to polityka, czy echo polityki krajowej?

– Walka polityczna na poziomie krajowym, w Sejmie, toczy się też w Sejmiku. Nie bez powodu na sesji pojawił się Sławomir Neumann, jeden z szefów PO. On miał dopilnować by dyspozycje polityczne, które przyszły z góry, że trzeba dać nauczkę PiS i nas w prezydium wykończyć, stały się faktem. Pilnował i obserwował. Neumann przyjechał na sesję, by dopilnować wykonania egzekucji nie tyle na mnie, co na PiS.

– Nie chodziło o Barzowskiego?

– To PiS zostało pozbawione funkcji i opozycja nie ma przedstawiciela w prezydium. To była egzekucja na PiS. Rozmawiałem o tym z posłem Januszem Śniadkiem. Ta sytuacja ma wymiar ogólnopolski.

– A dzieje się dużo...

– Także w służbie zdrowia, którą zajmuję się od trzech kadencji.

– Jaka jest ocena powołania Pawła Orłowskiego, który po karierze parlamentarnej i rządowej, znalazł zajęcie w zarządzie województwa?

– Jego powołanie jest skutkiem rozgrywki w samej PO. Z oceną zaczekam na to, co

on zrobi. Nie znam go osobiście. Bacznie będę się przyglądał jego pracy. Tak jak i przepływom środków finansowych na opiekę zdrowotną.

– Zmieniła się obsada NFZ i jest wasz minister zdrowia...

– Ano właśnie, za sferę opieki zdrowotnej, po ośmiu latach rządów PO i PSL odpowiada dzisiaj PiS. Szpitale są, te duże, marszałkowskie, czyli są zarządzane przez PO, przez jej ludzi. Ale finansowanie szpitali odbywa się poprzez NFZ, a ten od kilku miesięcy jest zarządzany przez PiS. Platforma będzie atakowała PiS, że problemy w szpitalach to wina PiS, że nie ma kasy. Warto przyjrzeć się, czy kłopoty pomorskich szpitali to jest efekt złego zarządzania. Mam nadzieję, że będzie jakaś próba współpracy na linii zarząd województwa-szpital-NFZ-ministerstwo.

– Współpracy? Barzowski za burtą, za Barzowskiego Zych-Cisoń, a Małgorzata Paszkowicz, odwołana dyrektor pomorskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia zostaje prezesem Szpitala Dziecięcego na Polankach w

Gdańsku. I to bynajmniej nie w drodze konkursu....

– O tym mówimy. Obserwuję sytuację na poziomie województwa. Pacjenci i personel średni nie są zadowoleni. Co do pani Małgorzaty Paszkowicz. Ona musiała odejść z NFZ. Nastąpiła przecież zmiana polityczna. Trzeba więc było jej, człowiekowi Platformy, dać zajęcie. Poszukała pracy za pośrednictwem swoich politycznych kolegów. Uznano więc, że należy ją umieścić na stanowisku zwolnionym przez poprzedniego prezesa szpitala Tomasza Sławatyńca. Jego odwołanie było zaskoczeniem. Prezesa bronili nawet pracownicy szpitala. Chwilę wcześniej zbierał dobre oceny od rady nadzorczej. On i szpital mieli dobre oceny.

– Szpital Dziecięcy ma też atrakcyjną, okazałą działkę...

– Odwołanie Sławatyńca nastąpiło po tym, jak skrytykował pomysł łączenia szpitali i przeniesienia oddziałów do szpitala na Zaspę. No i poleciał. Konkurs rzeczywiście powinien być. Będziemy o ten konkurs, czy jego brak, dopytywać.

108 nauczycieli otrzymało nominację na nauczyciela mianowanego

W Dworze Artusa odbyła się uroczystość wręczenia aktów nadania stopnia nauczyciela mianowanego 108 nauczycielom.

108 z 111 nauczycieli, którzy zgłosili chęć awansu zawodowego, pomyślnie zdało egzamin przed specjalną komisją i uzyskało stopień nauczyciela mianowanego. W Dworze Artusa otrzymali z rąk prezydenta Pawła Adamowicza akty nadania stopnia nauczyciela mianowanego. Nominację uzyskali nauczyciele od nauczania przedszkolnego do szkół ponadgimnazjalnych. 22 nauczycieli otrzymało na egzaminie maksymalną notę od wszystkich członków komisji egzaminacyjnej.

Na jakich zasadach odbywa się awans zawodowy na nauczyciela mianowanego? Nauczyciel kontraktowy może rozpocząć staż na stopień nauczyciela mianowanego po przepracowaniu dwóch lat od dnia nadania stopnia nauczyciela kontraktowego (przez przepracowanie należy rozumieć okres zatrudnienia nauczyciela w szkole). Postępowanie na stopień nauczyciela mianowanego składa się z dwóch etapów. W pierwszym szkolnym nauczyciel odbywa staż, na stopień na-

wany do organu prowadzącego szkołę, komisja egzaminacyjna - powołana przez organ prowadzący szkołę - ocenia spełnianie przez nauczyciela wymagań niezbędnych do

pozwoliła osiągnąć pewien pułap - powiedział **Grzegorz Kwiatkowski**, nauczyciel zajęć sportowych, gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej w Gdańskim Ośrodku Kul-

nie, przygotować prezentację, akurat sama prezentacja to była przyjemność. Obrona również była przyjemnością.

– Uzyskanie tytułu nauczyciela mianowanego to w pewnym sensie podsumowanie mojej pracy - powiedziała **Monika Myszk**, nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 6, jedna z 22 nauczycieli, którzy otrzymali na egzaminie maksymalną notę. – To również zdobycie nowego doświadczenia. Wiadomo, że na każdym etapie staramy się jak najlepiej pracować, ale uzyskanie tytułu nauczyciela mianowanego to motywacja, żeby robić

coś więcej, lepiej pracować z dziećmi, bardziej je angażować, samemu zbierać większe doświadczenie. Podczas stażu mieliśmy opiekuna, który pomagał nam wdrożyć się w nowy etap edukacji. W tym czasie uczyliśmy dzieci, a sami pobieraliśmy nauki od bardziej doświadczonych nauczycieli. Uzyskanie nominacji na nauczyciela mianowanego to podsumowanie jednego i jednocześnie rozpoczęcie nowego etapu pracy w szkole.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



uczyciela mianowanego trwa 2 lata i 9 miesięcy lub rok i 9 miesięcy – w przypadku nauczyciela posiadającego co najmniej stopień naukowy doktora, i uzyskuje ocenę dorobku zawodowego za okres stażu. W drugim zewnętrznym, postępowanie administracyjne rozpoczynane na wniosek nauczyciela skiero-

uzyskania stopnia nauczyciela mianowanego. Po przepracowaniu w szkole co najmniej roku od dnia nadania stopnia nauczyciela mianowanego nauczyciel może rozpocząć staż na stopień nauczyciela dyplomowanego.

– Nominacja na nauczyciela mianowanego to czas satysfakcji z włożonej pracy, która

tury Fizycznej. – Na pewno jest to motywacja do dalszej pracy. Do tytułu dochodzi pewna gratyfikacja i bezpieczeństwo dla nauczyciela. Uzyskanie tytułu nauczyciela mianowanego było ciężkie. Ciężkie był okres przygotowania kiedy trzeba było zebrać cały materiał, opracować go, przygotować sprawozda-

MAXMED Orle, ul. Pomorska 49
tel. kom. **602 459 852**
www.maxmed.pl tel./fax **58 671 48 82**

AZBEST
USUWANIE • TRANSPORT • UTYLIZACJA

Z ULOTKĄ 10% RABATU!

Sesja Sejmiku Województwa Pomorskiego od samego początku przebiegała w sposób dość kontrowersyjny. Już na samym początku przewodniczący klubu PO złożył wniosek o 5 minut przerwy. Przewodniczący sejmiku Jan Kleinsmidt zarządził 15 minut przerwy dodając przy tym, że „5 minut nam nie starczy”. Po przerwie głos zabrał Jacek Bendykowski.

– Nie ukrywam, że czekaliśmy dzisiaj na jakieś oświadczenie klubowe ze strony klubu Prawa i Sprawiedliwości. Przypomnę, że prosiliśmy o nie zarówno podczas sesji czerwcowej, jak i podczas naszej sesji wyjazdowej w Chojnicach, ale nie nastąpiło żadne oświadczenie, które jakoś odnosiłoby się do Państwa oświadczeń wygłoszonych zarówno podczas nadzwyczajnych sesji sejmiku 4 maja, jak i podczas sesji wyjazdowej w Kwidzynie. W tej sytuacji zgłaszam wniosek (...) o odwołanie pana Jerzego Barzowskiego z funkcji wiceprzewodniczącego Sejmiku Województwa Pomorskiego – **powiedział Jacek Bendykowski.**

Wniosek o wprowadzenie punktu do porządku obrad został przyjęty, za czym było 22 z 29 obecnych radnych. Wówczas radni PiS-u poprosili o przerwę, na którą zgodę wyraził przewodniczący sejmiku i zarządził 15 minut przerwy.

Marszałek Mieczysław Struk przedstawił kandydaturę Pawła Orłowskiego na

Burzliwa sesja sejmiku

12 września odbyła się nadzwyczajna sesja Sejmiku Województwa Pomorskiego, podczas której odwołany z funkcji wiceprzewodniczącego sejmiku został Jerzy Barzowski z PiS-u. Jego miejsce zajęła Hanna Zych-Cisoń z PO. Może być to interpretowane jako polityczny odwet za wniosek o odwołanie Ryszarda Świńskiego ze stanowiska członka zarządu województwa. Na sesji wybrano także nowego członka zarządu województwa pomorskiego, odpowiedzialnego za ochronę zdrowia oraz politykę społeczną, którym został Paweł Orłowski z PO, zastępując na stanowisku Hannę Zych-Cisoń.

członka zarządu województwa pomorskiego. Paweł Orłowski wyraził zgodę na kandydowanie.

– Chciałam powiedzieć, że na spotkaniu klubu ustaliliśmy, że damy kredyt zaufania kandydatowi wskazanemu przez marszałka, przyjrzymy się jego pracy i zobaczymy jakie będą efekty za jakiś czas, żebyśmy mogli ocenić jego kompetencje, ale w świetle tej ostatniej sytuacji, głosujemy typowo politycznie, tak jak zachowała się Platforma, więc będziemy głosować przeciw kandydaturze pana Pawła Orłowskiego – **powiedziała Danuta Sikora** podczas dyskusji.

– Bardzo dziękuję panu marszałkowi za wyrażone zaufanie w całym kontekście wniosku o powołaniu mnie do zarządu województwa – **powiedział Paweł Orłowski.** – Na samym początku chciałyby powiedzieć o pewnej zasadzie, o credo, które w kontekście polityki

społecznej i ochrony zdrowia mi z pewnością przyświeca, także w całym czasie, kiedy zajmowałem się zarządzaniem publicznym, ta zasada to oczywiście postawienie pacjenta, mieszkańca, obywatela w centrum zainteresowania polityki publicznej.

Paweł Orłowski został wybrany w tajnych wyborach stosunkiem głosów 22 za i 8 przeciw.

Kolejnym punktem obrad był wniosek o odwołanie wiceprzewodniczącego Sejmiku Województwa Pomorskiego **Jerzego Barzowskiego.**

Pod wnioskiem o odwołanie podpisało się 15 radnych.

– Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że dzisiaj jest dniem bardzo smutnym, ponieważ od 1998 roku, od kiedy samorząd województwa funkcjonuje, nie przypominam sobie sytuacji, żeby większość sprawująca władzę w województwie, odmówiła opozycji, co do

zasady, prawa uczestnictwa w prezydium sejmiku. Bywały sytuacje, gdzie formułowano konkretne zarzuty, ale nigdy nie było to zaprzeczenie prawu do uczestnictwa w prezydium sejmiku. Padły mocne słowa w ostatnich miesiącach, ale w moim przekonaniu absolutnie nie stało się nic takiego, co by uprawniało Platformę i PSL do tego, aby pozbawić nas miejsca w prezydium sejmiku – **powiedział Piotr Zwara.**

Jan Kleinsmidt zwrócił uwagę, że wniesiono tylko wniosek o odwołanie, a nie o uzupełnienie prezydium. Jak się później okazało – uzupełnienia także dokonano i, bynajmniej, nie o członka klubu PiS.

Wynik głosowania musiał zapaść bezwzględną większością głosów. Tak też się stało. Do głosowania uprawnionych było 33 radnych, udział w nim wzięło 30 radnych. Jerzy Barzowski został odwołany stosunkiem głosów 21 za

i 9 głosów przeciw.

– Tak jak przystało na zwyczaj polityczny chcę podziękować za ten fragment współpracy sejmikowi jako całości. Nie będę się odnosił personalnie do nikogo, natomiast chciałem zapewnić, że przewodniczący klubu PSL sam sobie zaprzeczył – **powiedział Jerzy Barzowski.** – Jeżeli Państwo uważacie, że zostanie odwołany tylko dlatego, że klub radnych wydał określone oświadczenie, i że to ja miałem spowodować zmianę treści oświadczenia klubu, to Państwo wchodząc na zupełnie aberracyjne poziomy uprawiania polityki. Tak nigdy nie będzie.

Jerzy Barzowski powiedział, że nie ma uzasadnienia merytorycznego jego odwołania. Jednocześnie przyznał, że nigdy nie będzie zabiegał o zmiany oświadczenia klubowego dla „własnego stołka” i tak stało się w tym przypadku, gdyż oświadczenie zostało przyjęte przez całość,

niezależnie od jego ostrości.

– Usłyszałam tutaj jakieś przedwziewne pretensje i żądania od nas przepraszam. Ja w ogóle tego nie rozumiem i jest to dla mnie zdumiewające, ponieważ to nie my zmuszaliśmy Platformę i PSL do przyjęcia postawy antypaństwowej i prób rokoszu. To była wasza decyzja, a my w swoim oświadczeniu jedynie zwerbalizowaliśmy i określiliśmy waszą postawę – **powiedziała Anna Gwiazda.**

Następnie Jacek Bendykowski wniósł wniosek o uzupełnienie składu prezydium sejmiku. Radni, w większości, zgodzili się na ten krok. Na kandydatów wyznaczono Hannę Zych-Cisoń oraz Jerzego Barzowskiego.

– Ze strony klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości jest jeden kandydat i jest nim Jerzy Barzowski – **powiedziała Danuta Sikora.**

W imieniu klubów PO oraz PSL zgłoszono kandydaturę Hanny Zych-Cisoń. W głosowaniu tajnym, w którym wzięło udział 29 radnych, a jeden głos okazał się nieważny, zwyciężyła Hanna Zych-Cisoń uzyskując 20 głosów za. Jerzy Barzowski otrzymał 8 głosów za. Tym samym Hanna Zych-Cisoń została wiceprzewodniczącą sejmiku wojewódzkiego.

Karolina Rabiej

Podziękowania dla ratowników wodnych

20 ratowników wodnych którzy w okresie letnim pilnowali plażowiczów na Kąpieliskach Morskich Gdańsk otrzymało wyróżnienia z rąk prezydenta Pawła Adamowicza.

Już 27 lat o zdrowie i życie plażowiczów na gdańskich kąpieliskach dbają ratownicy wodni. 20 ratowników otrzymało wyróżnienia z rąk prezydenta Pawła Adamowicza. Dodatkowo podziękowania otrzymali Paulina Klarzyńska i Mateusz Żylewicz, którzy dbają o plażowiczów już od 10 lat.

– Od zawsze w moim życiu była woda, zawsze była pasja do wody, ciągnęło mnie w tym kierunku – wyjaśnił jak został ratownikiem wodnym **Mateusz Żylewicz.** – Druga sprawa to tradycja rodzinna,

bo mój ojciec też był ratownikiem wodnym. Czasami jest obawa, że coś może pójść nie tak, coś może się wydarzyć. Jednak dzięki wieloletniemu doświadczeniu i wszystkim szkoleniom znam swoje możliwości. Staram się pomagać jak tylko potrafię. Dobry ratownik powinien być dobrze przygotowany fizycznie, być bardzo uważny, ponieważ musi być w pracy cały czas skupiony, oraz mieć dobry wzrok. Ogromną satysfakcją jest to, że od 27 lat utrzymujemy w statystykach 0 po stronie utonięć.

Na gdańskich kąpieliskach w 2016 roku pracowało 94 ratowników, zatrudnionych na umowę o pracę. Było również ponad 30 ratowników medycznych. Do dyspozycji ratowników było 6 motorówek, 5 quadów, kajaki morskie i inny sprzęt ratowniczy. Był to 27 rok gdy ratownicy wodni są obecni na gdańskich kąpieliskach i w tym czasie nie zanotowano żadnego utonięcia!

– 27 sezon na plażach został zakończony i podsumowany – **powiedział Leszek Paszkowski,** dyrektor MO-SiR Gdańsk. – Wręczyliśmy nagrody dla najbardziej zasłużonych ratowników. To powód do zadowolenia gdyż błękitne flagi, które powiewają nad kąpieliskami to także ratownicy. I oni zostali uhonorowani przez prezydenta Miasta Gdańsk. Sezon był kapryśny, bo była pogoda bardzo zmienna. Dużo trudności sprawiało pilnowanie kąpieliska gdy nie można było wejść do wody – przy zakwicie sinic lub gdy woda była zanieczyszczona nieczystościami z górnych tarasów po powodzi. Ta praca to nie tylko pilnowanie kąpiących



się, ale także informowanie o tym kiedy do wody nie można wejść. To niezwykle trudna i odpowiedzialna praca, ale młodzi ludzie, którzy ją wykonują uczą się odpowiedzialności, sumienności i to są cechy, które później się przydają w późniejszym życiu zawodowym.

Nagrodzeni ratownicy: **Łukasz Iwański, Kacper Adamczuk, Monika Kra-**

niech, Damian Fijolek, Tomasz Sągołęwski, Dawid Przepióra, Paulina Klarzyńska, Łukasz Parol, Filip Dowgiało, Karolina Żylewicz, Krzysztof Gryczyszkina, Sebastian Roskwitalski, Dominika Langowska, Paweł Sobiech, Marcin Szymkun, Mateusz Żylewicz, Kasia Bekier, Karolina Lewandowska, Roman Rudzki, Łukasz Niewiadomski oraz

nieobecni na uroczystości Krzysztof Harbul, Marcin Masiulaniec, Anna Chlebosz, Tomasz Balkiewicz, Maciej Wlazlak, Michał Skibiński, Szymon Dębski, Natalia Taranowicz, Bartłomiej Langowski.

Tomasz Łunkiewicz fot. Tomasz Łunkiewicz

NAUCZYMY CIĘ JĘZYKA!

Pracuj jako opiekun seniorów w Niemczech!

Zapraszamy na bezpłatne kursy języka Niemieckiego w Gdańsku

509 892 777

promedica24.pl

Amber Fest 2016 – gdańskie święto piwa

W sobotę na błoniach Stadionu Energa Gdańsk odbyło się niesamowite święto piwa, polski odpowiednik słynnego niemieckiego Oktoberfest, czyli Amber Fest. W okolicach stadionu pojawiły się tysiące uczestników imprezy, którzy kosztowali piwa autorstwa Browaru Amber, jedli oferowane na stoiskach specjały, cieszyli się dobrą muzyką, fantastyczną atmosferą oraz piękną pogodą.

Podczas piwnej biesiady Amber Fest 2016 goście mieli możliwość skosztowania 8 rodzajów piwa produkowanych przez Browar Amber w miejscowości Bielkowo. Były to: Złote Lwy, Grand, AIPA, APA, Czarny Bez, Pszenicznik, Piwo Żywe oraz Koźlak. Piwo można było nabywać za pomocą żetonów, które dostępne były na jednym ze stoisk. Koszt jednego żetonu, a za razem jednego kufła piwa, to 5 zł. Każdy z gatunków złocistego napoju był opisany na specjalnych ulotkach, z których można było dowiedzieć się jakie dane piwo ma aromat i smak, jaki jest poziom goryczy oraz czego użyto do produkcji napoju. Warto za-

znaczyć, że piwa dostępne na Amber Fest były tworzone na Pomorzu z naturalnych składników.

Do dyspozycji gości festiwalu było kilka namiotów z długimi stołami i ławami do siedzenia oraz stoliki umieszczone pod parasolami, gdzie można było oddać się piwnej rozpuście. Ponadto na uczestników czekały liczne stoiska z jedzeniem, gdzie można było zamówić potrawy z grilla m.in. kielbasę, kaszanke, czy karkówkę, fast foody typu hot dog, ale także tradycyjne potrawy takie jak gołąbki, pierogi, czy grochówka. Nie zabrakło także słodkości – ciast oraz gofrów. Jeśli chodzi o kulinaria można było kupić także regionalne wędli-

ny i kielbasy m.in. z Żukowa, tradycyjne chleby, przyprawy i zioła, miody, sery oraz przetwory takie jak dżemy lub produkty marynowane.

przygotowane przez wydawnictwo Rebel.

Podczas Amber Fest 2016 odbyły się również pokazy warzenia piwa. Członko-



Amber Fest to impreza przeznaczona nie tylko dla dorosłych, ale także dla dzieci, dlatego na błoniach Stadionu Energa Gdańsk przygotowano wiele atrakcji dla najmłodszych. Były dmuchane zabawki, loterie fantowe, ścianka wspinaczkowa, imitacja bramki piłkarskiej. Wśród dzieci przechadzał się także Lew, który jest maskotką Lechii Gdańsk. Dla najmłodszych zorganizowano także szereg konkursów m.in. trafiać piłką do bramki, której broniła surykatka Arenka – maskotka FUN ARENY. Na zwycięzców czekały nagrody

wie Gdynskiej Inicjatywy Piwowarów krok po kroku pokazywali widzom jak przebiega proces warzenia złocistego trunku. Prezentowali także produkty, których należy użyć, by stworzyć piwo.

Kulminacyjnym punktem imprezy było odszpuntowanie beczki z piwem, które zostało uwarzone specjalnie na Amber Fest 2016. W tym roku były to Złote Lwy. W uroczystym odszpuntowaniu beczki wzięli udział Ryszard Świński – wicemarszałek województwa pomorskiego, Andrzej Bojanowski – wiceprezydent miasta Gdańska, Roman Ko-

tlewski i Paweł Kozica – piwowarzy Browaru Amber, Andrzej Przybyło – właściciel Browaru Amber oraz Tomasz Kowalski – prezes Zarządu Arena Gdańsk Operator.

– Cieszę się, że Bielkowo z Panem Andrzejem dojechało do Gdańska. Pamiętam pierwsze tego typu imprezy firmy Amber w Bielkowie, a dzisiaj jesteśmy w Gdańsku – powiedział **Ryszard Świński**.

– Browar Amber w zeszłym roku zawitał po raz pierwszy w Gdańsku. Myślę, że przetrwał szlaki i teraz będzie już z nami zawsze, a przede wszystkim przy Stadionie Energa Gdańsk, który wita gości zawsze serdecznie – powiedział **Andrzej Bojanowski**.

– Mogę tylko Państwu podziękować, że przyszlście na naszą wspólną imprezę: Gdańska i naszego browaru – powiedział **Andrzej Przybyło**.

– Cieszę się, że drugi raz organizujemy imprezę Amber Fest z Browarem Amber, za co bardzo dziękuję. Mam nadzieję, że ta impreza wpisze się już na stałe do naszego kalendarza, bo jak widać frekwencja jest – powiedział **Tomasz Kowalski**.

Imprezę poprowadził aktor

Wojciech Tremiszewski, który nawiązał świetny kontakt zarówno z publicznością, jak i z występującymi na scenie Panami. Otwarcie beczki zostało nagrodzone brawami i rykiem z silników motocykli, gdyż na odszpuntowanie beczki przyjechała grupa motocyklistów.

Wojciech Tremiszewski zapytał właściciela Browaru Amber jaki jest rocznik piwa, które znajduje się w beczce.

– Jest to rocznik 2016. Piwo nie leżakuje tak długo jak wino – odpowiedział Andrzej Przybyło podczas degustacji.

Następnie piwowarzy z Browaru Amber znieśli beczkę Złotych Lwów ze sceny i częstowali piwem publiczność.

– Nareszcie legalnie można napić się piwa pod chmurką – zażartował jeden z uczestników Amber Fest.

Po uroczystym odszpuntowaniu beczki odbyły się koncerty zespołów Inés, Majestic i Brathanki. Następnie na gości Amber Fest czekała zabawa taneczna. Wielka piwna biesiada trwała do późnych godzin nocnych.

Karolina Rabiej

Targi Mieszkań i Domów kusily atrakcjami dla rodzin

W Amber Expo przez dwa dni odbywały się Targi Mieszkań i Domów. 50 trójmiejskich deweloperów prezentowało dobrze znane i premierowe inwestycje.

Jak będzie kształtowała się sytuacja na rynku i wyglądała oferta mieszkaniowa można było się przekonać odwiedzając Targi Mieszkań i Domów, które odbyły się 10 i 11 września w AMBEREXPO w Gdańsku. Organizator Targów – firma Nowy Adres SA – oprócz bogatej oferty deweloperskiej przygotowała dla Zwiedzających także strefę seminariów i porad. W imprezie wzięło udział 50 wystawców. Trójmiejscy deweloperzy, m.in. Activa, Polnord, Robyg, prezentowali dobrze znane i nowe inwestycje. Targi to również wykłady oraz możliwość skorzystania z porad ekspertów z zakresu finansów, najmu i projektowania wnętrz.

– Na jesiennej edycji targów naszą flagową inwestycją jest Astra Park – powiedziała **Magdalena Podgórska**, kierownik ds. sprzedaży i marketingu **Activa**. – To nasza nowa inwestycja w Gdańsku. Pierwsze budynki będziemy oddawać dla klientów od czerwca 2017 roku. Dla pierwszych klientów, którzy zdecydują się na zakup mieszkania z tej inwestycji przygotowaliśmy wyjątkowo atrakcyjną promocję związaną z dodatkowymi rabatami. Dla mieszkań powyżej 50 metrów kwadratowych oferujemy 15 tysięcy złotych rabatu. Natomiast dla mieszkań o wielkości 40-50 metrów oferujemy 10 tysięcy złotych rabatu. Dodatkowo przy zakupie mieszkania na osiedlu Astra Park klient otrzymuje od nas tygodniowy wyjazd do Tatrzańskiej Ostoi, apartamentów w Zakopanem. Dajemy również klientom taką możliwość, że jeśli odbiór mieszkania jest w 2017 roku, gdzie pula MDM już teraz została wyczerpana, to poczekamy za dopłatą z MDM do 2018 roku do stycznia. Klient w 2017 roku odbiera mieszkanie i może normalnie mieszkać, a my czekamy za dopłatą banku do 2018 roku. Drugą inwestycją, która od początku spotyka się z bardzo dużym zainteresowaniem klientów jest "s u p e r n o v a". To nowe osiedle, które powstaje przy ulicy Cichej w Pruszcze Gdańskim. Inwestycja ta ma już dziś wielu kupujących klientów, a każdego dnia sprzedajemy z niej kolejne mieszkania. Szczególnie ta inwestycja utwierdza nas w przekonaniu, iż wcześniej podjęte decyzje na



temat strategii funkcjonowania firmy i polityki prowadzonej przez nas działalności operacyjnej określiły firmę ACTIVA jako dewelopera, do którego klienci mają zaufanie, a my jesteśmy w stanie zaspokoić ich oczekiwania w funkcji sięgania po najwyższe standardy. Z pewnością nie bez znaczenia jest fakt, iż jesteśmy deweloperem z Pruszcza i to od ponad 10 lat. Sprzedawane przez nas osiedla super się sprzedają i klienci są bardzo zadowoleni. Na dzień dzisiejszy prezentujemy również inwestycje już zrealizowane. Na Azaliowym Parku mamy jeszcze dwa ostatnie mieszkania do sprzedaży, a kolei z inwestycji Obrońców Wybrzeża 31 w Pruszcze Gdańskim zostało nam już

tylko jedno mieszkanie.

– Przyszedłem na targi sprawdzić jak wygląda rynek mieszkaniowy – powiedział **Paweł Senejko**. – Cena i lokalizacja to równie ważne kryteria przy poszukiwaniu mieszkania. Osobiście uważam, że ważniejsza jest jednak lokalizacja. Szukam mieszkania w okolicach Wrzeszcza, Brzeźna. Istotne jest dla mnie dobre skomunikowanie z centrum miasta.

– Mieszkam zagranicą, ale myślę o powrocie do kraju w związku z tym rozglądam się odpowiednim mieszkaniem dla siebie – powiedział pan Marcin. – Uważam, że takie targi to wspaniała sprawa. W jednym miejscu można przyjść i porozmawiać ze wszystkimi deweloperami, porównać oferty. W poszukiwaniach mieszkania wszystkie elementy są ważne. Oczywiście duże znaczenie ma cena. Wiadomo, że te najlepsze lokalizacje są pod tym względem ograniczone. Ale liczy się również lokalizacja. Poszukuję mieszkania w Gdańsku i ważna jest komunikacja z całym miastem. Pod uwagę biorę również układ mieszkania, z jakich jest wykonane materiałów, jakie będzie ogrzewanie. Wszystkie czynniki muszą być dobrze dopasowane, bo w końcu my będziemy w tym mieszkac.

– Gdańskie targi rozpoczynają jesienny cykl imprez targowych organizowanych przez firmę Nowy Adres – powiedziała **Dorota Borowska**, specjalista ds. marketingu Nowy Adres S.A.. – Kolejne odbędą się w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i Poznaniu. Na każdej imprezie deweloperzy i wystawcy prezentują swoje nowe inwestycje, to co się obecnie na rynku dzieje, co zamierzają w najbliższym sezonie sprzedawać. Targi to nie tylko deweloperzy i inwestycje. Mamy dwa rodzaje seminariów – dotyczące wynajmu i zakupów oraz finansów. Jest wiele atrakcji dla dzieci, między innymi sala zabaw, wielki konkurs targowy z mnóstwem nagród. Są indywidualne porady ekspertów. Jest kącik mola książkowe w którym można przedłużyć życie swojej książki, można ją wymienić, a książki, które nie znajdują nowych właścicieli zostaną później przekazane na cel charytatywny. Dzieje się bardzo dużo. Odwiedzając Targi Mieszkań i Domów można nie tylko poznać ofertę deweloperów i znaleźć mieszkanie, ale również miło spędzić czas z całą rodziną, bo są atrakcje dla każdego.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

"Jesień w ogrodzie" w promieniach złotej polskiej jesieni

Na terenie Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rėnk odbyła się szósta edycja kiermaszu ogrodniczego "Jesień w ogrodzie". Przy pięknej jesiennej pogodzie kiermasz odwiedziły tysiące gości.

"Jesień w ogrodzie" to okazja do kupienia kwiatów i drzewek, ale również do uzyskania porad jak należy pielęgnować ogródek, aby cieszył nas jak najdłużej. W szóstej edycji wzięło udział około 100 wystawców. Korzystając z pięknej jesiennej pogody Rėnk i kiermasz przez dwa dni odwiedziły tysiące gości, z których wielu opuszczało teren targu z pełnymi wózkami.

- Odwiedzam kiermasz bez planu zakupów - powiedziała pani Grażyna. - Przychodzę spontanicznie. Byłam na wiosennej wystawie i jestem na jesiennej. Zaskoczyły mnie ceny. Było to miłe zaskoczenie. Jeśli chodzi o porady to staram się na przykład dowiedzieć jak głęboko trzeba wkopywać krzewy. Jeśli będą kolejne edycje kiermaszu to na pewno się na nich pojawię.

- Na wystawę przychodzę, aby zrobić zakupy - przyznała pani Joanna. - Oferowane są praktycznie te same towary co na wiosennej wystawie, ale jest więcej krzewów, chociaż moim zdaniem i tak jest ich zbyt mało. Ogólnie uważam, że "Jesień w ogrodzie" to wspólny pomysł.

- Na kiermasz przyjechałam i na zakupy i po porady - powiedziała pani Renata. - I to i to jest ważne. Kupując rośliny trzeba zasięgnąć porady jak sadzić, jak przycinać. Zawsze mam listę zakupów, ale zawsze coś więcej kupuję. Na wystawie jest bardzo duży asortyment towarów.

- Zainteresowanie naszym stoiskiem jest dość duże - powiedział **Witold Knajdek**, firma Tokary Iglaki. - Reklama, środki masowego przekazu, nasza strona internetowa przyciągają klientów. Odwiedzający nasze stoisko bardzo często mają już podobne rośliny w ogrodzie i chcą się utwierdzić, że prawidłowo opiekują się tymi roślinami. Zawsze służymy poradami.

- Ze względu na naszą ugruntowaną obecność na wiosennych targach mamy szerokie grono stałych klientów - powiedział **Władysław Dyrek** ze Szkółki "Bylinowy Ogród" Urszula Dyrek. - Ci klienci przychodzą co roku, szukają czegoś nowego, ciekawego. Wydaje mi się, że darzą nas zaufa-



niem. Grupa tych klientów to jest około 60 procent. Zdarzają się również klienci, którzy chcą się czegoś dowiedzieć. Jak zrobić to, a jak tamto, jak przezimować. Odwiedzający jeśli pytają o porady to przede wszystkim jak przetrwać zimę, jak zabezpieczyć ogród. Każdy kto wydaje jakieś pieniądze na ogród chciałby, żeby to było trwałe. Produkujemy rośliny wieloletnie, zapewniamy, że zimują w naszej strefie klimatycznej i staramy się udzielić wszechstronnej informacji co zrobić żeby rośliny rzeczywiście przezimowały.

- Odwiedzający nasze stoisko przychodzą i na zakupy i po porady - powiedział **Tomasz Kowalewski**, Gospodarstwo Szkółkarstwo Ogrodnicze Piotrków Kujawski. - Część klientów przychodzi po już wybrany towar. Porad udzielamy sporadycznie. Klienci pytają głównie o glebę - jaką glebę, nawadnianie, pielęgnacja.

- Za nami już szósta edycja Kiermaszu ogrodniczego „Jesień w orodzie” - powiedziała **Hanna Czapiewska**, Kierownik Działu Marketingu i Nieruchomości Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego S.A.. - Głównym celem organizowanej imprezy jest popularyzacja działalności Spółki, jako miejsca zaopatrzenia mieszkańców województwa pomorskiego, i nie tylko, w rośliny, kwiaty, drzewa, krzewy oraz plony, których nie brakowało w ofercie producentów. Poprzez bezpośredni kontakt producenta z klientem istnieje niepowtarzalna szansa, wymiany wiedzy, doświadczeń tak istotnych dla uprawy i pielęgnacji roślin. W tym roku w imprezie wzięło udział 100 wystawców, a odwiedziło nas około 10 tysięcy osób. Z każdym rokiem obserwujemy wzrost zarówno zainteresowanych Klientów, jak i Wystawców, co utrzymuje nas w przekonaniu o ciągle rosnącym popycie na takie imprezy.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



"Jesień w ogrodzie" w obiektywie



Galeria Sztuki Gdańskiej



Heinrich Graf von Luckner – gdański uczeń Pfuhlego

Jedną z mniej znanych postaci malarskich Wolnego Miasta Gdańska jest Graf von Luckner. Co prawda urodził się w Kołobrzegu (1891), jednak parę lat studenckiego życia spędził w Gdańsku.

Pochodził z pruskiej rodziny szlacheckiej. Młodziemcze lata spędził na Pomorzu. W roku 1919 rozpoczął studia malarskie na Wydziale Architektury Wyższej Szkoły Technicznej w Gdańsku. W świat poważnej sztuki wprowadzał go profesor gdańskiej uczelni, znakomity niemiecki malarz Fritz Pfuhle. Już do końca życia w malarstwie Lucknera dało się odczuć rękę profesora. Szczególnie w obrazach przedstawiających siłę i potęgę koni. Później, jeszcze na początku lat 20-tych wieku XX, Luckner studiował w Dreźnie u wybitnego niemieckiego malarza Ludwika von Hofmanna, malarza Jugendstilu - niemieckiej secesji.

Pomimo jego dobrego

pochodzenia i znajomości z wieloma nazistowskimi artystami, niektóre jego prace po roku 1933 zaliczone zostały do sztuki "zdegenerowanej", między innymi portret niemieckiego ekspresjonisty Maxa Pechsteina. Nie przeszkodziło to jednak w odbyciu półrocznych studiów w rzymskiej Willi Massimo (1942), będącej wielkim wyróżnieniem i nagrodą dla niemieckich artystów. Wojna pozostawiła w sztuce Lucknera niezatarte ślady. W roku 1949 malarz został profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie, a na emeryturze osiadł w Monachium. Tu rozpoczął ostatni etap swojej artystycznej pracy, już do końca życia oddał się malarstwu portretowemu.



Heinrich Graf von Luckner, Kochankowie, ok. 1951, płótno, olej

Jego wcześniejsza twórczość, niekiedy porównywana była do malarstwa Hansa von Maréesa, wybitnego niemieckiego malarza wywodzącego się ze starej francusko-holenderskiej szlachty. Luckner tak jak on sięgał do mitologicznych motywów, traktując je jako wyraz niespełnionej tęsknoty za ideałami ludzkiej egzystencji. Jego malarstwo emanuje idyllicznym spokojem i odprężeniem. Artysta przedstawia sielankowy świat, w którym ludzie poszukują swojej drogi i czują się z tym dobrze. Życie jest piękne i wartościowe. Motywy zabitych zwierząt przedstawia jako symbol zmarnowanego życia. W po-

wojennej twórczości artysta sięga do okropieństw wojny, często pojawia się motyw galeonu, okrętu niosącego śmierć, którym stała się Europa. Ponure, ciemne obrazy, wywołują duże emocje i są pewną przestrogą przed ludzką agresją.

W Polsce Heinrich Graf von Luckner pomimo ścisłych związków z Kołobrzegiem, gdzie się urodził i Gdańskiem, gdzie studiował, jest nadal bardzo słabo znany. Jego prace od czasu do czasu pojawiają się na europejskich aukcjach sztuki, gdzie osiągają jeszcze znośne ceny w granicach tysiąca euro.

**Tekst i zdj.
Stanisław Seyfried**



**Partner
"Galeria
Sztuki Gdańskiej"**

Fitness na światowym poziomie w B90

W sobotę wewnątrz klubu B90, który znajduje się na terenie Stoczni Gdańskiej, rozbłysło nie tylko światłami reflektorów, ale także cekinami i brokatem, których nie brakowało na strojach młodych zawodników biorących udział w III Grand Prix Fitness Aleksandry Kobiela. Podczas zawodów uczestnicy startowali w 12 kategoriach w różnych grupach wiekowych – od pięcioletków do osiemnastolatów. Młodzi sportowcy pokazali niesamowite układy, a niektóre figury przyprawiały o zawrót głowy. Organizatorem imprezy była Mistrzyni Świata Fitness Aleksandra Kobiela. Sponsorem głównym Energa.

Skąd wziął się pomysł imprezy?

– Ten pomysł był we mnie od zawsze. Ja byłem zawodniczką fitness i w związku z tym to naturalnie przerodziło się w kontynuację. Ja nie mam już więcej powodów do stawiania na scenie, zdobyłam wszystko, co potrzeba. Od wielu lat prowadzę Akademię Fitness Sportowego dla dzieci i młodzieży. Od wielu lat organizuję też zawody, ale wcześniej miały one charakter wewnętrzny, klubowy, potem międzyklubowy, a w tej chwili to przeradza się w ogólnopolskie, a nawet międzynarodowe zawody. Minęły lata, fitness się rozrósł i cieszę się, że nie został on zapomniany na mnie. Cieszę się także, że jestem prekursorem fitness wśród dzieci i młodzieży, i że dzisiaj możemy tutaj być – powiedziała Aleksandra Kobiela.

W jakim wieku dzieci, jeśli chcą osiągnąć poziom zawodowstwa, powinny zacząć trenować?

– W teorii zawsze mówię, że od 6 roku życia, ale praktyka pokazuje, że pięcioletnie dzieci są tak bardzo zdolne

W kategorii Fit-Kid do lat 6 zwyciężyła Oliwia Piątek z Akademii Fitness Sportowego A. Kobiela.

W kategorii Fit-Kid do lat 8 wygrała Marysia Rowińska z Akademii Sportu Olimpijczyk E. Sztukert.

W kategorii Fit-Kid Boys zwyciężył Mateusz Gibowski z Top Toys.

W kategorii Fit-Kid do lat 9 najlepsza okazała się Zosia Borek z Top Toys.

W kategorii Fit-Kid do lat 10 triumfowała Julia Niedźwiecka z Akademii Fitness Sportowego A. Kobiela.

W kategorii Fit-Kid do lat 12 zwyciężyła Basia Jakubowska z Akademii Sportu Olimpijczyk E. Sztukert.

W kategorii Fit-Kid do lat 14 wygrała Karolina Skowroń z Jazzmin Dance Group J. Jedlikowskiej.

W kategorii Fitness-Aerobic do lat 16 najlepsza była Monika Faliszewska z GimFit Warszawa W. Gąsiorowskiej.

W kategorii Fitness-Aerobic do lat 18 zwyciężyła Zuzanna Grzeška z MKS Akroradom A. Grzeška.

W duecie dużym triumfowały Wiktoria Parkot oraz Kinga Bąkowska z Akademii Fitness Sportowego.

W kategorii formacje najlepsze okazały się Maria Podsiadła, Maja Starzyńska oraz Natalia Bednarska z MDK Radom.

i tak bardzo chcą się ruszać, że tak naprawdę zapraszamy od 5 roku życia i to jest już mała osoba, z którą naprawdę można się dogadać merytorycznie i koordynacyjnie – powiedziała Aleksandra

Kobiela.

Co ciekawe każde dziecko, jeśli tylko chce, może zacząć uprawiać fitness, nie trzeba mieć do tego specjalnych predyspozycji. Najważniejsza jest ciężka, systematyczna praca,



a także miłość do sportu.

– Ja przyjmuję każde dziecko do klubu i bardzo często dzieci, które były bardziej systematyczne, bardziej pracowite i tak naprawdę miały swoją wewnętrzną chęć do uprawiania tego sportu, wygrywały z dziećmi bardzo zdolnymi. Przyjmujemy wszystkie dzieci. Ja uważam, że praca popłaca. Warto sprawdzić siebie. Szpagaty tak naprawdę może robić każdy, choć nikt nie robi tego od

urodzenia. Wystarczy poświęcić – powiedziała Aleksandra Kobiela.

Zawody rozpoczęły się o 9:00. Dzieci i młodzież były oceniane przez jury w skład, którego weszli m.in. Aleksandra Kobiela oraz aktor Jacek Rozenek. Łącznie można było zobaczyć ok. 120 niesamowitych występów, które okraszone były dynamiczną muzyką oraz pięknymi kostiumami. Najważniejsze były jednak umiejętności, które ro-

biły ogromne wrażenie. Każdy układ musiał być zgodny z regulaminem, w związku z czym dominowały elementy fitness m.in. akrobatyka, którą uzupełniały elementy taneczne.

Oceniano poziom artystyczny, techniczny, a także trudność danego układu. Jeśli chodzi o występy grupowe – ważnym punktem była synchronizacja ruchów zawodników. Za każdy występ przyznawane były punkty, które decydowały o miejscu w klasyfikacji.

Zwycięstwo w III Grand Prix Fitness Aleksandry Kobiela to nie tylko nagrody rzeczowe, puchary i medale dla najlepszych zawodników, ale także możliwość zakwalifikowania się do Mistrzostw Świata w Fitness Gimnastycznym. Zawody, które odbyły się w sobotę w klubie B90, to eliminacje do Mistrzostw Świata w federacjach WFF-WBBF Poland oraz IBFF Poland.

Karolina Rabiej

VI Olimpiada Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych

W dniach 16-18 września rozegrana zostanie VI Olimpiada Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych - Tuzinobój. Organizatorem zawodów jest Pomorska Jednostka Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym. Patronem medialnym zawodów są "Gazeta Gdańska" i portal wybrzeze24.pl.

Po raz szósty w sportowej rywalizacji spotkają się podopieczni Pomorskiej Jednostki Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym. Przez trzy dni 6 sześciuosobowych drużyn będzie rywalizować w 12 konkurencjach. Każda drużyna składa się z 4 osób głuchoniewidomych, tłumacza – przewodnika, wolontariusza. W piątek rozegrane zostaną turnieje tenisa stołowego i warcabów oraz konkurs karaoke. W sobotę na boisku Uniwersytetu Gdańskiego o godz. 10.00 odbędzie się uroczystość oficjalnego otwarcia Olimpiady. Rywalizacja będzie się toczyć w siedmiu konkurencjach: biegu na 60 m z przewodnikiem, skoku w dal, nartach wieloosobowych, wyścigu tandemów rowerowych, pchnięciu kulą, biegu z fajerką, strzelectwie bezwzrokowym. Olimpijskie zmagania zakończą się w niedzielę. Na sali gimnastycznej UG rozegrany zostanie turniej piłki dźwiękowej. Na boisku UG odbędzie się przeciąganie liny.

Prowadzona będzie wyłącznie klasyfikacja zespołowa. Zwycięska drużyna zdobędzie Puchar Przechodni Pomorskiego Pełnomocnika TPG. Każdy zwycięzca otrzyma dyplom. Każdemu zawodnikowi wręczony zostanie medal olimpijski.

Turniej tenisa stołowego

W turnieju startują opiekunowie osób głuchoniewidomych, wolontariusze lub osoby słabo widzące – po 1 z każdej drużyny.

System rozgrywek: podzielą zawodników na 2 gru-

py, w których rywalizacja toczy się systemem każdy z każdym, a zwycięzca każdego pojedynku otrzymuje 2 punkty. Zwycięzcy grup grają o miejsca 1-2; zawodnicy z drugich pozycji o miejsca 3-4; a zawodnicy z trzecich pozycji o miejsca 5-6. Razem rozegranych zostanie 9 pojedynków.

Turniej warcabów 100-półowych

W turnieju startują osoby głuchoniewidome – po 1 z każdej drużyny.

System rozgrywek tak jak w turnieju tenisa stołowego

Karaoke

Konkurencja polega na wykonaniu wybranego przez drużynę utworu, przy muzyce karaoke. W konkursie bierze udział dowolna ilość zawodników z drużyny; wśród występujących musi być minimum 1 osoba głuchoniewidoma.

Każda drużyna wykonuje 1 utwór, a zwycięzców wyłoni jury złożone z zaproszonych gości.

Bieg na 60 m z przewodnikiem

Na dystansie 60 metrów ścigają się 2-osobowe drużyny, składające się z jednej osoby głuchoniewidomej oraz wolontariusza lub tłumacza-przewodnika.

System rozgrywek: Wszystkie drużyny startują ze wspólnego startu. Wygrywa zespół, który pierwszy osiągnie linię mety.

Skok w dal

W turnieju startują osoby głuchoniewidome – po 1 z każdej drużyny.

System rozgrywek: Rozegrane zostaną trzy serie skoków. Zwycięza najdalszy

skok.

Wyścig nart wieloosobowych

Na określonym dystansie ścigają się 5-osobowe drużyny, których uczestnicy wchodzi na wieloosobowe narty.



Zawodnicy w połowie dystansu robią nawrót, poprzez wyjście z nart i odwrócenie ich na drogę powrotną. Linia startu jest również linią mety.

System rozgrywek: Startują po 3 drużyny ze wspólnego startu. Wygrywa zespół z najlepszym czasem.

Wyścig na tandemach

Rywalizują 2-osobowe drużyny, składające się z osoby niewidomej (lub wyposażonej w gogle) i kierowcy.

System rozgrywek: Każdy zespół startuje osobno po jednym razie. Wygrywa zespół z najlepszym czasem.

Pchnięcie kulą

W turnieju startują osoby głuchoniewidome – po 1 z każdej drużyny.

System rozgrywek: Rozegrane zostaną trzy serie rzu-

tów. Zwycięzy najdalszy rzut. **Bieg z fajerką / obręczą koła rowerowego**

Popularna zabawa polegająca na popychaniu fajerki specjalnie ukształtowanym

je suma punktów zdobyta przez zawodników danej drużyny.

Piłka dźwiękowa dla osób niewidzących

Gra odbywa się na boisku

W skład każdej drużyny wchodzi 4 zawodników.

System rozgrywek tak jak w tenisie stołowym i warcabach.

Punktacja drużynowa po każdej konkurencji: 1 m - 7 punktów, 2 m - 5, 3 m - 4, 4 m - 3, 5 m - 2, 6 m - 1

Program

PIĄTEK, obiekty SN Sinol
15:00 turniej tenisa stołowego

15:00 turniej warcabowy
17:00 spotkania kapitanów z drużynami, omówienie strategii, ćwiczenia karaoke
18:00 konkurs karaoke

SOBOTA, Stadion Uniwersytetu Gdańskiego

10:00 ceremonia otwarcia Olimpiady

10:30 bieg na 60 m z przewodnikiem

10:45 skok w dal

11:15 narty wieloosobowe

12:00 wyścig tandemów rowerowych

12:45 pchnięcie kulą

13:15 bieg z fajerką

14:00 strzelectwo bezwzrokowe

NIEDZIELA, Stadion z Salą Gimnastyczną Uniwersytetu Gdańskiego

10:00 turniej piłki dźwiękowej na Sali Gimnastycznej UG

13:00 przeciąganie liny

14:00 ogłoszenie wyników, wręczenie medali i Pucharu Pełnomocnika PJW

14:30 ceremonia zamknięcia Olimpiady

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**

Czas znów postawić twierdzę

W niedzielę o godz. 15.30 Lechia będzie chciała wrócić na zwycięską ścieżkę na własnym boisku. Łatwo nie będzie, bo do Gdańska przyjeżdża wracający do formy Lech Poznań.

Od kilku sezonów mecze pomiędzy białozielonymi, a Kolejorzem nie są już wyczekiwaniem na najmniejszy wymiar kary ze strony poznaniaków, a spotkaniem o prestiż. Lechia, dzięki strzykowi finansowemu, zmianom właścicielskim i ogarnięciu się w zarządzaniu, stała się dla Lecha równorzędnym rywalem. Kilukrotnie już odprawiała piłkarzy ze stolicy Wielkopolski z kwitkiem i to w całkiem porządnym stylu.

Teraz znowu jest szansa, aby dopisać sobie kolejne trzy punkty. Po pierwsze dlatego, że lechiści grają u siebie, gdzie są niesamowicie mocni i wpadka z Termaliką tak naprawdę o niczym nie świadczy. Po drugie obecny sezon jest kuriozalny i na opak wszelkim dotychczasowym zasadom, co dobitnie prezentuje Lech, który w końcu wprawdzie zaczął kolekcjonować punkty, ale bardziej dlatego, że jego rywale nie potrafili trafić w idealnych sytuacjach do bramki, niż że złapał dobrą formę. Po trzecie w końcu – Lechia najprawdopodobniej zagra w optymalnym składzie. Sztab informował, że Peszko, Pawłowski, Kuświk i Wawrzyniak będą gotowi do gry. I oby tak było. Aczkolwiek ostatni, bardzo dobry mecz w Krakowie po-

kazał, że nawet bez kilku ogniw gdańska maszyna może dobrze funkcjonować. Teraz należy tę formę ustabilizować i przenieść na swoje boisko.

Może się podobać u białozielonych to, że w końcu nie deprimuje ich bycie w czołówce oraz coraz częstsze liderowanie tabeli. Widać, że piłkarze bardzo dobrze się z tym czują i napędza ich to do lepszej gry i cięższej pracy. Niby mówią, że zostawiają to na boku, że najważniejsze jest pierwsze miejsce na koniec rozgrywek, ale przecież gdyby początek nie wyglądał tak dobrze, zapewne oglądalibyśmy kolejny raz obraz nędzy i rozpacz. Najlepszym przykładem jest krakowska Wisła – może zagrać niezły mecz, ale seria porażek sprawiła, że i tak przegra, bo po prostu zapomnieli, że może być inaczej.

W Gdańsku jest odwrotnie. Tutaj głód zwycięstw jest tak duży, że każda strata punktów jest dla piłkarzy jak zderzenie ze ścianą. Oczywiście, porażki są wpisane w sport, ale zdecydowanie łatwiej je przełknąć jeśli są tylko sporadycznym wypadkiem przy pracy.

Do meczu z Lechem białozieloni podejść zapewne mocno zmotywowani, gdyż mają teraz dwie kolejki u siebie i będą robili wszystko, żeby zgarnąć w nich komplet punktów. Pozwoli im to pozostać w pierwszej trójce albo nawet odskoczyć rywalom jeśli wyniki okażą się dla Lechii korzystne. Za chwilę mamy półmetek rundy jesiennej i zaczynają się krystalizować pewne sprawy. Jedni łapią formę, drugich początkowy entuzjazm opuści. Warto więc patrzeć z góry na to, co się dzieje

w tabeli, niż rozpychać łokciami o miejsca w pierwszej ósemce.

W środę roczny kontrakt z Lechią podpisał 23-letni Denis Perger. Słoweniec to lewy obrońca, który jest wychowankiem zespołu Drava Ptuj. Słoweniec w swojej karierze występował także w niemieckich drużynach - SV Wehen Wiesbaden i SC Freiburg. W ubiegłym roku z powodów rodzinnych musiał wrócić w rodzinne strony, podpisując umowę z macierzystym klubem. Perger będzie występował z numerem 43 na koszulce.

Podopiecznym Piotra Nowaka wychodzi to, jak dotąd, bardzo dobrze. I, mimo że czasem ginie świeżość, to pozostają dobre wyniki, a to w tej chwili jest najważniejsze. Wiemy przecież, że przy obecnej formule ligi, punkty są niezwykle ważne. Im ich więcej przed podziałem tabeli, tym lepiej i tym większe szanse na końcówkę zadowalającą lokatę.

Krok ku temu Lechia chce postawić w niedzielę. Łatwo jednak być nie musi, bo Lech zaczyna pokazywać załamki lepszej gry. Nawet w gorszej formie to zawsze wymagający przeciwnik. Nie można sobie pozwolić na wpadkę. Warto także powrócić na zwycięską ścieżkę na Stadionie Energa i znów zacząć sprawiać, że każdy, kto tu będzie przyjeżdżał, nie będzie miał ochoty nawet wyjść z szatni. Twierdza Gdańsk została lekko nadgryziona, ale trzeba pokazać, że więcej na coś takiego nie będzie miejsca.

Patryk Gochniewski

Będziemy mieli w Polsce piłkarzy kompletnych

Nowoczesne metody szkolenia, kompleksowa opieka merytoryczna, indywidualne podejście do każdego z młodych adeptów piłki. To tylko niektóre cechy, które wyróżniają program Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM na tle innych systemów szkolenia piłkarskiej młodzieży. Tym, co najbardziej rzuca się w oczy, jest ogromne zaangażowanie trenerów i ich stała opieka nad młodzieżą.

– W całym programie uczestniczy ponad 3000 dzieci. To ogromna liczba, ale takie też były założenia, żeby trafić do jak największej grupy i wyselekcjonować z niej najlepszych. Już widać pierwsze efekty, bo część z tych chłopaków trafiło do ekstraklasy (3 zawodników trafiło do Legii, 3 do Pogoni i jeden do Jagielloni – przyp. red.) czy drużyn pierwszoligowych (Bytovia i Chojniczanka) – mówi Tomasz Borkowski, koordynator programu Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM.

Sam program, choć wcześniej pod inną nazwą, funkcjonuje od 4 lat i z roku na

rok przynosi coraz lepsze wyniki. – Cały czas rozwijamy się, ewoluujemy, a od tego roku otwieramy się też na drużyny z całej Polski – tłumaczy Borkowski. Patrząc na zaangażowanie całego sztabu ludzi związanego z Piłkarską Przyszłością z LOTOSEM, można spodziewać się, że w perspektywie kilku lat program wychowa wielu reprezentantów Polski.

Ma temu służyć między innymi system stypendialny dla najbardziej perspektywicznych i najuboższych zawodników. – Żeby ich ocenić musieliśmy stworzyć pełen monitoring ich rozwoju. We

wszystkich ośrodkach na bieżąco obserwujemy, jak grają, jak trenują, patrzymy na ich zaangażowanie, każdego oce-

nią w tym psychologowie.

Mimo najszczerzych chęci i nakładów, nie da się jednak stworzyć profesjonalistów



niamy indywidualnie. Kadra trenerska odwiedza wszystkie 14 ośrodków i na miejscu ocenia postępy w pracy. Co więcej, chcemy ich ukształtować nie tylko pod względem sportowym, ale także pod względem mentalnym, żeby byli piłkarzami kompletnymi, dobrze poukładanymi – tłumaczy Tomasz Borkowski. Pomaga-

bez jednolitego systemu szkolenia. Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM, taki system wypracowała. – Jestem z tego dumny, bo widzę, że przedstawiciele klubów piłkarskich z uznaniem patrzą na naszą pracę – nie kryje satysfakcji koordynator programu. – Udało nam się stworzyć struktury, przygotować co-

raz lepsze pod względem infrastruktury ośrodki i zebrać najlepszych trenerów mających doświadczenie w pracy z młodzieżą.

Żeby zwiększyć rywalizację między zawodnikami i stworzyć jeszcze lepszy system selekcji, w ramach programu uruchomiono projekt Kadry LOTOSU. – Z całego naszego narybku, ze wszystkich ośrodków wybieramy najbardziej perspektywicznych zawodników w rocznikach od 2001 do 2007 – tłumaczy Borkowski.

Młodzi reprezentanci LOTOSU są pod fachową opieką takich doświadczonych trenerów jak Paweł Staruszkiewicz (odpowiedzialny za rocznik 2001), Paweł Wypij (2002/2003), Tomasz Borkowski (2004/2005) i Krzysztof Wilk (2006/2007). Każda kategoria wiekowa ma indywidualny system szkolenia, dostosowany do wieku chłopców. – Sami trenerzy ciągle się szkolą, uczestniczą w zgrupowaniach, także zagranicznych, gdzie podnoszą swoje umiejętności trenerskie

– dodaje koordynator.

Ogromnym wsparciem dla trenerów jest nowy ekspert programu – Paweł Janas. – Sama jego obecność podnosi standardy. To nie tylko wielki trener, ale przede wszystkim wielki człowiek. Dla niego każdy trener jest kolegą, partnerem – pomaga im nie oceniając, skąd są i gdzie wcześniej pracowali. Niko go nie szufladkuje, wszyscy są dla niego takimi samymi profesjonalistami – zauważa Tomasz Borkowski.

Można spodziewać się, że przy takim zaangażowaniu kadry trenerskiej, zawodników, a także wsparciu Grupy LOTOS, wielkie sukcesy są na wyciągnięcie ręki, z czego zdaje sobie sprawę także koordynator programu. – Mamy głowę podniesioną wysoko, bo wiemy, że w tym programie pracują ludzie, którzy znają się na szkoleniu młodzieży – podsumowuje z dumą Borkowski.



PIŁKARSKA PRZYSZŁOŚĆ
Z LOTOSEM

Pewna wygrana w meczu pożegnań

Wygraną 55:35 nad Lokomotiwem Daugavpils zakończyli sezon ligowy żużlowcy Renault Zdunek Wybrzeże. Był to mecz pożegnań. Po raz ostatni w spotkaniu ligowym w barwach gdańskiej drużyny wystąpił Magnus Zetterstroem. Po raz ostatni gdańską drużynę prowadził trener Grzegorz Dzikowski.

Przed meczem było wiadomo, że nie będzie on miał żadnego znaczenia dla obu drużyn. Renault Zdunek Wybrzeże jechało o nic, a Lokomotiw już wcześniej zapewnił sobie jazdę w finale NICE PLŻ. Łotysze mogli sobie więc pozwolić na przysłanie drużyny w której było 3 seniorów i 4 juniorów. Wynik w ekipie trener Kokina trzymali Maksim Bogdanow, Kjastas Podzuks i Andrzej Lebediew. Wygraną gdańszczyzna była pewna, nieznane były tylko jej rozmiary. Skończyło się na 20 punktach i bonus pojechał na Łotwę. Gdańszczyzna ukończyła rozgrywki na 6 pozycji wyprzedzając w ostatniej chwili Wandę Kraków.

– Chciałbym pogratulować Lokomotiwowi, bo wyszarpał nam bonus – powiedział Oskar Fajfer, lider Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk. – Zespół z Daugavpils przyjechał osłabiony, ale trzech seniorów ciągnęło wynik i walczyło do końca. Ja się cieszę z końcówki sezonu. Chcę podziękować panu

Ryszardowi Małeckiemu za perfekcyjnie przygotowany silnik. Gdy wszystko jest ok, można się zacząć bawić tym sportem. Zdobyłem komplet z dwoma bonusami. Tak powinna wyglądać jazda. Chciałbym zostać w Wybrzeżu, ale co będzie zobaczymy. Sezon jeszcze trwa, więc nic więcej nie mogę powiedzieć. Jak wszystko przekreślimy grubą krechą, będziemy mogli rozmawiać dalej.

Mecz nie miał stawki, ale miał specjalną oprawę. Po raz ostatni w barwach gdańskiej drużyny w meczu ligowym wystąpił Magnus Zetterstroem. Było to pożegnanie mocno symboliczne. "Zorro" zadebiutował w Wybrzeżu w pierwszej kolejce sezonu 2008 w meczu z Lokomotiwem na gdańskim torze. Sędzią tamtego spotkania był Piotr Lis, a Szwed zdobył 11 punktów. Ostatni mecz ligowy Magnusa w Gdańsku to ostatnia kolejka sezonu 2016 z Lokomotiwem na gdańskim torze, sędzią meczu Piotr Lis i 11 punktów w dorobku.

Mecz był okazją do podziękowania Zetterstroemowi za 6 sezonów w Wybrzeżu. Na prezentacji zawodnicy Renault Zdunek Wybrzeże i trener Grzegorz Dzikowski przebrali się za "Zorro" – założyli czarne kapelusze, czarne opaski na oczy i mieli szpady. Podczas prezentacji i przed

dził Magnus Zetterstroem, Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk. – Czułem, że kibice traktują mnie jak swojego zawodnika. Gdańsk to mój drugi dom. Na pewno nie jestem tu ostatni raz.

Jak się okazało nie było to jedyne pożegnanie z gdańską drużyną. Po raz ostatni

cele na ten sezon. Ja jestem człowiekiem celów i jeżeli go sobie postawię to staram się realizować. Rozmowy z kandydatem na trenera gdańskiej drużyny się rozpoczęły, ale są na bardzo wstępnym etapie. Czekamy na wyniki rozmów ze sponsorami, bo wówczas będziemy wiedzieli jaki bę-

żadnej przerwy. Cztery razy przychodziłem do gdańskiego klubu i tyle samo razy startowałem z pozycji minutowej. Byliśmy bez pieniędzy, bez niczego. Jestem dumny z tego, że jak odchodziłem, za każdym razem klub był zawsze stabilny, ułożony i w jakiś sposób gotowy do kolejnego sezonu.

Kilkadziesiąt godzin po zakończeniu sezonu trudno powiedzieć jaka będzie przyszłość drużyny. Dużo będzie zależało od wyniku rozmów ze sponsorami. Prezes Zdunek nie chciał zdradzić kim jest kandydat na trenera, ale internetowe i telewizyjne sugestie ("Kierunek północny" – komentarz odnośnie sytuacji Piotra Barona w studiu podsumowującym PGE Ekstraligę na Nc+) dość poważnie wskazują na byłego trenera Betard Sparty, który tydzień temu zrezygnował z pracy we Wrocławiu, jako nowego trenera Wybrzeża. W każdym razie to od wyniku rozmów ze sponsorami i nowego trenera będzie zależał skład gdańskiej drużyny w sezonie 2017. Gdańscy kibice z obecnego składu najchętniej widzieli w przyszłym sezonie w Wybrzeżu Oskara Fajfera. Ostatnimi meczami część kibiców przekonał do siebie Anders Thomsen. Na odpowiedź trzeba poczekać.

**Tomasz Łunkiewicz
Fot. Sławomir Żylak**



Drużyna gdańskich "Zorro"

każdym startem Magnusa leciało muzyka z serialu "Zorro". Niestety pożegnanie Magnusa zakończyło się pechowo. W piętnastym biegu walcząc o pierwsze miejsce zanotował upadek i doznał urazu prawej ręki. Mimo tego "Zorro" wyszedł podziękować kibicom, a potem w parkingu mimo zmęczenia i bólu cierpliwie pozował do zdjęć i rozdawał autografy.

– Zawsze bardzo dobrze czułem się w Gdańsku – stwier-

Renault Zdunek Wybrzeże prowadził Grzegorz Dzikowski. – Prowadziliśmy dyskusję z Grzegorzem Dzikowskim i doszliśmy do wniosku, że przyjaźń, która nas łączy nie zawsze sprzyja nam we współpracy – powiedział Tadeusz Zdunek, prezes Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk. – Żeby nie psuć wzajemnych relacji zdecydowaliśmy się rozstać. Pewna formuła się wyczerpała. Stawialiśmy sobie inne

dziemy sobie stawiali cele. Jeśli rozmowy ułożą się po naszej myśli to bezwzględnie celem będzie awans do Ekstraligi i utrzymanie w niej. – Kończę współpracę z gdańską drużyną – powiedział Grzegorz Dzikowski. – To obojętna decyzja. Wiadomo było, że wcześniej oddałem się do dyspozycji zarządu, który to przyjął. Jestem trenerem od lat, miałem gorsze zakończenia sezonu w Gdańsku. Nie planuję robić sobie

Pod wodą wszyscy jesteście równi.

Wesprzyj wyjątkowy projekt „Pojąć Głębie”

„Pojąć głębie” to projekt, który powstał z pasji do nurkowania i potrzeby pokonywania granic pozornie niemożliwych do przekroczenia przez osoby niepełnosprawne. Spółdzielnia Socjalna Dalba znana m.in. z pionierskiego na skalę ogólnopolską projektu browaru spółdzielczego, w którym piwo warzą i sprzedają w pubie w Gdańsku osoby niepełnosprawne intelektualnie postanowiła pójść o krok dalej i prócz pracy, grupie wspieranych mężczyzn pracujących w browarze, pomóc spełnić marzenia i rozwinąć w nich pasję.



Dlaczego nurkowanie?

Przede wszystkim woda jest środowiskiem w którym każdy czuje się równy. Nurkowanie pomaga odkryć nieznaną dotąd możliwości ruchowe własnego ciała, uwierzyć we własne siły i przekroczyć granicę fizycznej niepełnosprawności. Szkoleniowcy udowodnili, że przy odpowiednim programie i zaangażowaniu można stworzyć innowacyjną metodę pracy z osobami niepełnosprawnymi. Pierwsze na świecie nurkowania o charakterze rehabilitacyjno-terapeutycznym z osobą niepełnosprawną umysłowo pokazały, że mają one pozytywny wpływ nie tylko na kondycję czy koordynację, lecz również sprawiają, że osoba staje się bardziej odważna, uśmiechnięta i otwarta.

Nurkowanie krok po kroku

Program szkoleniowy w ramach „Pojąć głębie” składa się z kilku etapów. Pierwszym z nich było przyzwyczajanie grupy do sprzętu nurkowego, jeszcze na powierzchni wody. Następnie wprowadzono elementy oddychania, szkolono technikę. Drugim etapem było nurkowanie na otwartej wodzie, na głębokości maksymalnej do 10 metrów, podczas 4-dniowego obozu. Stopniowo zwiększano poziom trudności, a widoczne pozytywne efekty przeobrażały się w sukcesy. Zajęcia udowodniły, że istnieje bezpieczna i skuteczna metoda rehabilitacji osób z niepełnosprawnością intelektualną używając jako nośnika terapeutycznego nurkowania.

Projekt stworzony został przez psychologów, nurków oraz doświadczony zespół Spółdzielni Socjalnej Dalba, którzy wspólnie dążą do poprawienia jakości życia osób niepełnosprawnych, pokazując im inne aspekty funkcjonowania, do których nigdy nie mieli dostępu, tym samym obalając stereotypy.

Pomysł na nurkowanie z osobami niepełnosprawnymi powstał po spełnieniu marzenia o nurkowaniu pewnej dziewczynki z niepełnosprawnością umysłową i był początkiem całego pionierskiego programu, który właśnie się rozwija.

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

FUNDACJA



Fundacja LOTOS dofinansowała jeden z pierwszych etapów projektu, który polegał na szkoleniu młodych adeptów nurkowania pod okiem instruktorów, psychologów i asystentów osób niepełnosprawnych, które równocześnie są nurkami, zarówno w zamkniętych jak i otwartych akwenach. Cały cykl spotkań i treningów ma przygotować uczestników do zdania w przyszłości certyfikowanych egzaminów, pozwalających schodzić głębiej i eksplorować podwodny świat.

POJAĆ
GŁĘBIĘ



Potrzebna jest nasza pomoc

W kolejnym etapie programu uczestnicy spróbują wspólnych sił na wodach morskich, co pozwoli na rozwinięcie inicjatywy o nowe doświadczenia. Aby osiągnąć ten cel, należy wyszkolić kadrę instruktorską, która będzie posiadała odpowiednie kwalifikacje do pracy z osobami niepełnosprawnymi umysłowo.

Następną misją jest zrealizowanie dwóch cykli szkoleniowych dla 6-cio osobowych grup podopiecznych, z udziałem nowych instruktorów w dwóch różnych miejscach w Polsce, co pozwoli na ubieganie się o certyfikację programu w ramach międzynarodowych organizacji nurkowych.

Realizacja tych etapów wymaga czasu, a także nakładów finansowych. Aby przyczynić się do szybszej i łatwiejszej rehabilitacji społecznej osób z niepełnosprawnością umysłową, Grupa LOTOS oraz Fundacja LOTOS zachęcają do dalszego wspierania projektu „Pojąć Głębie”. Dzięki zaangażowaniu pomożemy nie tylko zwiększyć sprawność ruchową podopiecznych, lecz również duchową. Pomysłodawcy zorganizowali zbiórkę poprzez portal wspieram.to. Na stronie <https://wspieram.to/pojacglebie> znajdują się filmy z udziałem uczestników projektu oraz instruktorów. Przede wszystkim jednak mechanizm na stronie pozwala na przekazanie dowolnej ilości środków finansowych, które wesprą kolejne etapy projektu. Zachęcamy do wsparcia akcji oraz propagowania idei wśród swojego otoczenia. ■



Sport w szkole

z Energą

Aktywnie i zdrowo z GOKF

W roku szkolnym 2016/2017 Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej oferuje bogaty plan zajęć sportowych, rekreacyjnych, Korekcyjno-kompensacyjnych (dla dzieci z nadwagą) i turystycznych.

CHELM Szkoła podstawowa nr 47 ul. Reformacka 18 Elżbieta Działyńska - turystyka dz./chł. piątek 15.00-18.00 DOLNE MIASTO Szkoła Podstawowa nr 65 ul. Śluza 6 Grzegorz Kwiatkowski - smocze łodzie dz./chł. poniedziałek 16.30-19.30, wtorek 16.30-19.30, czwartek 16.30-19.30 gimnastyka korekcyjna dz./chł. wtorek/środa 14.40-16.10 MLYNISKA Zespół Szkół Energetycznych ul. Reja 25 Adrian Czwojda - nauka pływania dz./chł. piątek 16.30-18.45 Karolina Czwojda-Sprengel - nauka pływania dz./chł. piątek 17.15-19.30 pływanie korekcyjne dz./chł. czwartek 14.15-15.45, piątek 14.15-17.15 Szkoła Podstawowa nr 69 ul. Zielony Trójkąt 1 Karolina Czwojda-Sprengel - gimnastyka korekcyjna dz./chł. czwartek 12.30-14.00 Magdalena Gliniecka - turystyka dz./chł. piątek 11.35-16.10 MORENA ZKPiG nr 21 (Szk. Podst. nr 2, Gimnazjum nr 28) ul. Maruszówny 10 Krzysztof Święcicka - pływanie synchroniczne dz. poniedziałek 17.15-19.45, wtorek 15.00-18.00, czwartek 15.45-18.00 piątek 15.00-18.00, sobota 11.45-14.45 ZKPiG NR 20 ul. P. Gojawczyńskiej 10 Anna Jagódka - gimnastyka korekcyjna dz./chł. zajęcia dla osób z nadwagą dz./chł. NOWY PORT Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 2 ul. Góreckiego 16 Magdalena Gliniecka - turystyka dz./chł. środa 10.30-13.00 ORUNIA ZKPiG nr 6 (Szk. Podst. nr 19, Gimnazjum nr 7) ul. Emilii Hoene 6 Monika Gackowska - zajęcia taneczno-ruchowe poniedziałek/ wtorek 13.50-15.20, zajęcia dla osób z nadwagą dz. poniedziałek/czwartek 15.30-17.00 Czerepak Piotr - gimnastyka z elementami akrobatyki poniedziałek/środa 16.00-17.30, wtorek/czwartek 15.00-16.30 PRZERÓBKA ZSO nr 6 (Przystań Wioślarska) Grzegorz Kwiatkowski - smocze łodzie dz./chł. piątek 18.00-19.30 PRZYMORZE Szkoła Podstawowa nr 76 ul. Jagiellońska 14 Karolina Czwojda-Sprengel - pływanie korekcyjne dz./chł. sobota 8.00-10.15 pływanie korekcyjne dla osób niepełnosprawnych dz./chł. sobota 10.15-11.00 Adrian Czwojda - nauka pływania dz./chł. wtorek 17.30-19.45, czwartek 19.50-20.35 Szkoła Podstawowa nr 44 ul. Jagiellońska 24 Karolina Czwojda-Sprengel - gimnastyka korekcyjna wtorek 12.55-13.40, środa 12.55-14.30 Adrian Czwojda - lekka atletyka dz./chł. czwartek 17.30-19.00 Szkoła Podstawowa nr 80 ul. Opolska 9 Piotr Animucki - gimnastyka korekcyjna dz./chł. poniedziałek 12.35-13.20, czwartek 14.45-15.30 zajęcia dla osób z nadwagą dz./chł. wtorek/piątek 12.35-14.05	Krzysztof Krystecki - lekka atletyka dz./chł. wtorek 14.30-16.00, czwartek 15.30-17.00, sobota 9.00-12.00 SUCHANINO Szkoła Podstawowa nr 42 ul. Czajkowskiego 1    Elżbieta Działyńska - nauka pływania dz./chł. wtorek 15.45-17.15 pływanie korekcyjne dz./chł. wtorek 17.15-18.00, czwartek 15.45-18.00 Sobotnicka Katarzyna - nauka pływania dz./chł. wtorek 15.45-16.30, czwartek 16.30-17.15 pływanie synchroniczne dz. poniedziałek 17.05-18.35, piątek 18.45-20.00 zajęcia dla osób z nadwagą dz./chł. poniedziałek 18.35-20.05, środa 18.00-19.15 gimnastyka korekcyjna dz./chł. wtorek/czwartek 14.50-15.35, 18.15-19.00	pływanie korekcyjne dz./chł. wtorek 16.30-18.00, czwartek 15.45-16.30, 17.15-18.00 ŚRÓDMIEŚCIE Zespół Specjalnego Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 28 ul. Karpia Magdalena Gliniecka - turystyka dz./chł. czwartek 09.00-12.00 UJEŚCISKO - ŁOSTOWICE Szkoła Podstawowa nr 86 ul. Wielkopolska 20 Magdalena Gliniecka - turystyka dz./chł. wtorek 11.35-17.00 WRZESZCZ Państwowa Szkoła Budownictwa ul. Grunwaldzka 238 Adrian Czwojda - lekka atletyka dz./chł. środa 16.30-18.00, sobota 9.00-10.30 (zima) Krzysztof Krystecki - lekka atletyka dz./chł. poniedziałek/środa 16.30-18.00 Dariusz Adamczyk - lekka atletyka dz./chł. poniedziałek/środa 15.45-18.45, sobota 9.00-12.00 (zima) GOKF ul. Grunwaldzka 244 Dariusz Adamczyk - lekka atletyka dz./chł. wtorek 15.30-17.00, środa 15.45-18.45 czwartek 16.00-17.30, sobota 9.00-12.00 Krzysztof Krystecki - lekka atletyka dz./chł. środa 17.30-19.00 Krzysztof Skalski - lekka atletyka dz./chł. wtorek 16.00-17.30, czwartek 17.00-18.30 Adrian Czwojda - lekka atletyka dz./chł. środa 16.30-18.00, sobota 9.00-10.30 Gimnazjum nr 26 ul. Traugutta 92 Krzysztof Skalski - lekka atletyka dz./chł. poniedziałek/piątek 17.15-18.45, czwartek 16.30-18.00, sobota 9.00-12.00 zajęcia dla osób z nadwagą dz./chł. poniedziałek/piątek 15.15-16.45 gimnastyka korekcyjna dz./chł. poniedziałek/piątek 16.30-17.15 Gimnazjum nr 25 ul. Kościuszki 8b Alicja Płonka - cheerleaders dz. poniedziałek/wtorek/czwartek/piątek 17.30-19.00 XIX Liceum Ogólnokształcące ul. Pestalozzkiego 11/13 Joanna Schoenhoff - turystyka dz./chł. piątek 14.00-17.00 ZASPA ZKPiG 13 (Szk. Podst. nr 92, Gimnazjum nr 17) ul. Startowa 9 Renata Zielińska - gimnastyka korekcyjna dz./chł. poniedziałek/środa 13.55-16.10 Dariusz Adamczyk - lekka atletyka dz./chł. wtorek 15.30-17.00 (zima) Adrian Czwojda - lekka atletyka dz./chł. wtorek 15.30-17.00, sobota 10.30-12.00 XV Liceum Ogólnokształcące ul. Pilotów 7 Agnieszka Reglińska - nauka pływania dz./chł. wtorek 17.00-18.30, sobota 8.00-8.45 pływanie korekcyjne dz./chł. wtorek 18.30-20.00, czwartek 16.15-20.00, sobota 8.45-9.30 Piotr Animucki - nauka pływania dz./chł. czwartek 16.15-17.45, sobota 8.45-9.30 pływanie korekcyjne dz./chł. wtorek 17.00-20.00, czwartek 17.45-20.00, sobota 8.00-8.45 Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 8 ul. Meissnera 9 Agnieszka Bartnicka - siatkówka chł./dz. wtorek/czwartek/piątek 15.45-17.45 ŻABIANKA Szkoła Podstawowa nr 89 ul. Szyprów 3 Renata Zielińska - gimnastyka korekcyjna dz./chł. wtorek 12.55-13.40, czwartek 13.45-14.30 zajęcia dla osób z nadwagą dz./chł. wtorek 13.50-15.20, czwartek 14.30-16.00
---	--	---